Michał Mackiewicz
Muzeum Wojska Polskiego

Jeden dla króla, drugi dla Kompanii – karabiny Brown Bess ze zbiorów Muzeum Wojska Polskiego

One for the King, One for the Company – Brown Bess Muskets from the Polish Army Museum in Warsaw

Streszczenie
Brytyjski wojskowy karabin skałkowy, potocznie nazywany Brown Bess, jest jedną z najsłynniejszych konstrukcji epoki broni odprzodowej. Historia jego powstania oraz zmiany wprowadzane w kolejnych wersjach na przestrzeni stu lat pozwalają lepiej zrozumieć proces powstawania uzbrojenia regulaminowego, tendencje rozwojowe broni skałkowej oraz ich wpływ na osiemnasto- i dziewiętnastowieczną taktykę walki. W zbiorach Muzeum Wojska Polskiego jest kilka karabinów Brown Bess w tzw. wersji indyjskiej (ang. *India Pattern*), która znalazła szerokie zastosowanie w wojnach napoleońskich oraz konfliktach toczonych po 1815 roku. Analiza tej broni dostarcza ciekawych wniosków związanych z typowo brytyjskim, zachowawczym podejściem do kwestii modernizacji karabinu skałkowego.

Słowa kluczowe
Brown Bess, brytyjski karabin skałkowy, broń standaryzowana, efektywność broni odprzodowej, produkcja broni, cechowanie broni

Abstract
The British military flintlock musket, commonly known as the Brown Bess, is one of the most famous designs of the muzzleloader era. The history of its creation and the changes introduced over a hundred years in subsequent versions illustrate the process behind the regulation weapon's creation, the development trends of flintlock weapons and their influence on 18th- and 19th-century combat tactics. The firearms collection of the Polish Army Museum in Warsaw includes several Brown Bess rifles – so-called *India Pattern* muskets, which were widely used in the Napoleonic Wars and conflicts fought after 1815. An analysis of this weapon provides interesting conclusions regarding the typically British, conservative approach to the issue of modernizing flintlock rifles.

Keywords
Brown Bess, British flintlock musket, standardized weapon, muzzleloader efficiency, weapon production, weapon marking

Michał Mackiewicz, kustosz Działu Zbiorów Głównych MWP, mmackiewicz@muzeumwp.pl

Brytyjska wojskowa broń skałkowa, z uwagi na jej szerokie zastosowanie w wielu konfliktach toczonych na kilku kontynentach w ciągu ponad 100 lat, stała się bez wątpienia jednym z symboli epoki odprzodowej broni palnej. Ikoną wojen napoleońskich jest karabin wzoru indyjskiego (ang. *India Pattern*), który wraz ze słynnym francuskim Mle 1777 AN IX zdobył globalną sławę, trafiając na uzbrojenie nie tylko poddanych króla Jerzego III, ale także żołnierzy z innych armii europejskich oraz wojsk spoza Starego Kontynentu. W zbiorach MWP jest kilka takich karabinów, w tym jeden wyprodukowany na zamówienie Kompanii Wschodnioindyjskiej. Nazwa Brown Bess, jak popularnie określano brytyjską skałkówkę, odnosi się zasadniczo do wszystkich jej odmian wprowadzanych na przestrzeni stu lat. Nigdy nie została przekonująco wyjaśniona, choć rozważaniom na temat etymologii poświęcono wiele stron. W źródłach pisanych pojawiła się stosunkowo późno, dopiero w latach 80. XVIII wieku[1]. Chyba najbardziej sensowną hipotezą jest ta, łącząca ją ze żołnierskim określeniem kobiety lekkich obyczajów, a więc stałego elementu garnizonowej codzienności. Tak czy inaczej ten, kto zgodnie ze słowami angielskiej piosenki „przytulał Brown Bess", był po prostu żołnierzem[2]. Historia tego karabinu, wpisując się w opowieść o budowie brytyjskiego światowego imperium, stanowi jednocześnie doskonałą ilustrację wczesnego rozwoju uzbrojenia regulaminowego.

Początki broni regulaminowej

Pojawienie się zestandaryzowanych wzorów broni w ramach całych armii wynikło z szeregu uwarunkowań, wśród których postęp techniczny wcale nie wydaje się decydujący. Kluczowymi okazały się: nieustający proces krzepnięcia państw narodowych oraz coraz większa centralizacja aparatu władzy (rozbudowa administracji), a także sukcesywny wzrost liczebności wojska, mającego już – przynajmniej od drugiej połowy XVII wieku – charakter stały i profesjonalny. W hiszpańskiej wojnie sukcesyjnej toczonej w latach 1701–1714, kiedy Anglia i Francja znalazły się we wrogich koalicjach, walczyły już monstrualne armie. Pod Malplaquet (11 września 1709 roku) stanęło naprzeciw siebie po 90 tysięcy żołnierzy, a straty krwawe (zabici i ranni) przewyższyły skalą te, poniesione we wcześniejszych bataliach nowożytności. Jean Colin, autor słynnego opracowania o taktyce piechoty w XVIII wieku pisał: *wydaje się, że nigdy wcześniej ostrzał nie przyniósł jeszcze takiego rezultatu* […] *szkody wyrządzone przez ogień piechoty oraz rozmiar materialnych strat były nieporównywalnie większe niż w epoce muszkietu* […][3]. W owym czasie uzbrojenie dla oddziałów organizowali dowódcy,

1 H.L. Blackmore, *British Military Firearms 1650–1850,* Herbert Jankins, London 1962, s. 45.

2 J. Ferguson, *«Trusty Bess». The Definitive Origins and History of the term «Brown Bess»*, http://www.243regiment.com/43rdTrustyBess.pdf [dostęp: 26.03.2025].

3 J. Colin, *Piechota w XVIII wieku. Taktyka*, Napoleon V, Oświęcim 2011, s. 28. W owym czasie muszkiet/karabin skałkowy bezwzględnie dominował w Zachodniej Europie. W Anglii wykorzystywano go już w I połowie

Tower of London – niegdyś potężna twierdza, potem główny arsenał państwowy i siedziba Zarządu Uzbrojenia (*Board of Ordnance*). Choć produkcję większości broni i przeznaczonych dla niej podzespołów zlecano na zewnątrz, to wokół Wieży rozrosło się z czasem spore zaplecze warsztatowe o niezgorszych możliwościach produkcyjnych. Po 1764 roku na wszystkich zamkach przeznaczonych dla broni państwowej grawerowano/wybijano napis „Tower". Domena publiczna

którzy zamawiali je u różnych prywatnych wytwórców kierując się w zasadzie jedynie dwiema wytycznymi: kalibrem i długością lufy – a i to nie zawsze. W przypadku masowych armii system ten okazał się przeżytkiem. Był nie tylko zbyt kosztowny, korupcjogenny i utrudniający zaopatrywanie wojska, ale dodatkowo komplikował kwestie szkolenia strzeleckiego oraz bieżących remontów broni, która często stawała się dobrem jednorazowego użytku. Według niektórych historyków kres owej prowizorki nastąpił w 1715 roku, a więc z chwilą śmierci „Króla Słońce" Ludwika XIV i zakończenia długotrwałych, wyniszczających Europę wojen[4]. Kilka kolejnych, relatywnie pokojowych dekad umożliwiło wprowadzenie głębokich zmian w systemie zaopatrywania wojska oraz produkcji uzbrojenia. Odtąd głównym źródłem jego pozyskiwania stały się manufaktury państwowe (królewskie)[5].

Francuzów uznaje się powszechnie za pierwszych, którzy opracowali standardową broń strzelecką dla całej swojej armii (urzędowy wzorzec karabinu piechoty – Mle 1717). Należy jednak zaznaczyć, że proces przyjmowania nowych jednolitych

XVII wieku, a w latach 70. zaczął coraz wyraźniej konkurować z bronią lontową. Szerzej: F. Wilkinson, *Flintlock Guns and Rifles. An Illustrated Reference Guide*, Arms & Armour Press, London 1971, s. 11.

4 D.W. Bailey, *British Military Longarms 1715–1865*, Arms & Armour Pres, London 1986, s. 11.

5 F. Wilkinson, *Flintlock Guns and Rifles…*, s. 14; S. Reid, *The Flintlock Musket. Brown Bess and Charleville 1715–1865*, Osprey Publiting Ltd., Oxford 2016, s. 14.

wzorów tworzonych według szczegółowych wytycznych trwał niezależnie i równolegle także w innych przodujących państwach. Przypadł on na drugą i trzecią dekadę XVIII wieku i był równoznaczny z narodzinami karabinu wojskowego, którego parametry pozostały zasadniczo niezmienne do końca epoki broni skałkowej, czyli do schyłku lat 30. dziewiętnastego stulecia. Owszem, podlegał on rozmaitym zmianom i modernizacjom obejmującym m.in. proces technologiczny, wprowadzenie żelaznego stempla, czy też sukcesywne zmniejszanie długości oraz rezygnację z kosztownej i w praktyce zupełnie zbędnej ornamentyki, ale żołnierze spod Małujowic (1741) i Ostrołęki (1831) walczyli bronią o identycznych właściwościach i osiągach.

Nowy system produkcji

Proces rozwoju broni regulaminowej w Wielkiej Brytanii zapoczątkowany został w pierwszej dekadzie XVIII wieku[6]. W przeciwieństwie do Francuzów czy Prusaków, którzy wzorcowe egzemplarze komisyjnie opracowanych karabinów przesyłali kilku państwowym wytwórniom zbrojeniowym w celu ich „seryjnej" produkcji, Anglicy poszli zupełnie inną ścieżką, wdrażając tzw. *Ordnance system of manufacture*. Już w 1714 roku królewski Zarząd Uzbrojenia (*Board of Ordnance*), dążąc do unifikacji i zamienności części, opracował projekt nowego gładkolufowego karabinu piechoty o ściśle określonych parametrach[7]. Poszczególne elementy tego karabinu, jednakowe nie tylko pod względem wymiarów, ale także formy (czy może raczej – stylistyki), zamawiane były w prywatnych warsztatach w Londynie oraz Birmingham, które z kolei korzystały z gęstej sieci podwykonawców. Wyprodukowane podzespoły trafiały do Tower of London, będącej zarówno zbrojownią, jak też siedzibą Zarządu Uzbrojenia i tutaj przechodziły drobiazgową kontrolę zgodności z „warunkami technicznymi" (tzn. porównywano je z karabinem wzorcowym, tzw. *sealed pattern* – wzorem opieczętowanym). Po akceptacji trafiały do magazynu lub też od razu zlecano prywatnym przedsiębiorcom wykonanie z nich gotowych karabinów. Jeden z kontrahentów Zarządu Uzbrojenia opisywał ten schemat następująco: *Jestem rusznikarzem; pracuję dla Tower; otrzymuję lufy i zamki* […] *wszystkie są nowe i noszą na sobie królewski znak* [King's Mark – M.M.]. *Kompletuję je z osadami, składam w karabiny i zwracam*

6 H.L. Blackmore, *British Military…*, s. 39. Wypada nadmienić, że próby standaryzacji uzbrojenia strzeleckiego podejmowano już znacznie wcześniej. W 1630 roku angielska Rada Wojenna (*Council of War*) wydała dokument pt. *Orders for the general uniformatie of all sortes of armes both for horse and foote*, w którym określiła długości i kalibry luf. W przypadku muszkietu miała ona 48 cali i wagomiar 12 (18,4 mm). Zob. Tamże, s. 24.

7 Do połowy XIX wieku wymienność części w wojskowej broni palnej była tylko przybliżona, co wynikało ze sposobu produkcji – ręcznej, rzemieślniczej. Dopiero zastosowanie wyspecjalizowanych maszyn, zdolnych do wytwarzania nieograniczonej liczby identycznych elementów z precyzją nieosiągalną dla rzemieślników, przyniosło przełom. Pionierami okazali się Amerykanie (tzw. amerykański system produkcji). Zob. J.M. McPerson, *Battle Cry of Freedom. Historia Wojny Secesyjnej*, Napoleon V, Oświęcim 2020, s. 29.

Brytyjska piechota z okresu napoleońskiego. Na pierwszym planie dwaj żołnierze szkockich regimentów góralskich. Do czasu wprowadzenia do uzbrojenia karabinów wzoru indyjskiego, jednostki te używały lżejszej wersji karabinu Brown Bess, o kalibrze około 17,5 mm. Zbiory Muzeum Wojska Polskiego
Rys. R. Knötel

je do Tower[8]. Gotową broń poddawano kolejnym odbiorom. Reżim kontrolny był surowy i powodował niezadowolenie rusznikarzy, którzy dodatkowo skarżyli się na zbyt silny proch używany do testowania wytrzymałości luf. Dysponując odpowiednią liczbą jednakowych i gotowych części można było w krótkim czasie uzupełnić stan uzbrojenia – czy to w celu jej wymiany w jednostkach, czy też w obliczu wojennego zapotrzebowania. Wydaje się, że angielski system wytwarzania nowej broni wojskowej był dość efektywny, skoro przetrwał ponad 100 lat, a więc do końca epoki broni skałkowej. Możliwości produkcyjne można ocenić na podstawie danych z okresu wojny siedmioletniej (lata 1756–1763): niejaki Hirst, właściciel wiodącego zakładu

8 E. Goldstein, S. Mowbray, *The Brown Bess. An Identyfication Guide and Illustrated Study of Britain's Most Famous Musket*, Mowbray Publishers, Woonsocket, 2010, s. 7.

rusznikarskiego ze stolicy otrzymał łączne zamówienie na blisko 300 tysięcy gotowych karabinów, z których zapewne większość zdążył złożyć[9].

Cechy kontrolno-odbiorcze wybijano przede wszystkim na lufie i na blasze zamka. To właśnie tam znajdował się najważniejszy znak państwowy – stylizowana korona królewska oraz monogram „GR", (od Georgius Rex), oznaczający króla Jerzego. W ciągu ponad stuletniej historii karabinu Brown Bess w Wielkiej Brytanii panowali wyłącznie monarchowie z hanowerskiej dynastii Jerzych: począwszy od Jerzego I, koronowanego w 1714 roku, a skończywszy na Jerzym IV, który zmarł w 1830 roku. Dlatego też monogram pod koroną pozostawał niezmienny przez cały czas produkcji.

W literaturze przedmiotu nie ma zgodności, co do daty rocznej wprowadzenia pierwszego regulaminowego wzoru karabinu piechoty armii brytyjskiej. Tym bardziej, że daty widniejące na zamkach oznaczają tylko rok produkcji tej konkretnej części, a nie całego karabinu. W oficjalnych dokumentach broń taką określano najczęściej po prostu jako *King's Pattern*, czyli „wzór królewski". Pod koniec lat 20. XVIII wieku prace nad pierwszym zunifikowanym brytyjskim wojskowym karabinem skałkowym, tzw. *Land Pattern Musket*, były już w fazie schyłkowej. Poprzedziło go jednak kilka modeli „przedseryjnych" (określanych jako *pre-Land Pattern*), które stopniowo traciły cechy typowe dla broni z końca XVII wieku i początku kolejnego stulecia[10].

Długi, krótszy, najkrótszy

W fachowych publikacjach wymienia się niekiedy nawet kilkanaście rozmaitych wzorów oraz różnych wariantów karabinu Brown Bess, co bez wątpienia ma znaczenie kolekcjonerskie i muzealne. Jednak z historycznego punktu widzenia jego rozwój najlepiej analizować na podstawie trzech podstawowych modeli przeznaczonych dla piechoty liniowej, które różniły się istotnymi cechami konstrukcyjnymi. Były to: długi i krótki (*Long Land Pattern* i *Short Land Pattern*) oraz karabin indyjski (*India Pattern*). W toku użytkowania poddawano je rozmaitym modyfikacjom wynikającym z potrzeby ograniczania kosztów produkcji, zwiększania niezawodności i poprawienia walorów bojowych[11]. Pierwsze egzemplarze karabinu Brown Bess trafiły do oddziałów dopiero na przełomie lat 30. i 40. XVIII wieku. Niedługo później dokonano istotnej zmiany konstrukcyjnej w obrębie zamka: stalową panewkę połączono z osią baterii (bateria, czyli krzesiwo i pokrywa panewki połączone razem) za pomocą tzw. mostka, co zwiększyło sztywność i płynność pracy mechanizmu. Tak zmodyfikowaną broń określano jako *Land Musquets to the King's Pattern with Double Bridle Locks*[12]. Równocześnie wzmocniono kabłąk spustu, który w pierwszej wersji był efektowny

9 H.L. Blackmore, *British Military…*, s. 57.
10 D.W. Bailey, *British Military Longarms…*, s. 15–16.
11 F. Wilkinson, *Flintlock Guns and Rifles…*, s. 12.
12 H.L. Blackmore, *British Military…*, s. 48.

stylistycznie, ale okazał się zbyt delikatny. Długość karabinu wynosiła 159 cm, z czego 120 cm (46 cali) przypadało na lufę o kalibrze około 19 mm. Lufa na całej swej długości była okrągła w przekroju, a na jej wylocie znajdował się trzpień pełniący funkcję muszki oraz blokady bagnetu. Mocowano ją do łoża za pomocą stalowych szyftów, które przechodziły przez drewno i stalowe uszka wlutowane od spodu lufy. Ten anachroniczny sposób montażu, znacznie utrudniający demontaż broni, pierwsi zarzucili Francuzi, którzy już w trzeciej dekadzie XVIII wieku wprowadzili w swoich regulaminowych karabinach o wiele wygodniejsze stalowe pierścienie (tzw. bączki)[13]. Brytyjczycy, z nie do końca jasnych powodów, pozostali wierni szyftom aż do lat 50. XIX wieku, choć ich forma z czasem była udoskonalana.

Broń nie posiadała szczerbinki, a stempel był drewniany. Mosiężne okucia – takie jak kontrblacha zamka, kabłąk spustowy, cztery tuleje dla stempla, okucie stopki kolby oraz końcówka łoża – nadawały broni estetykę wyraźnie barokową. Chociaż w kolejnych wzorach dekor podlegał uproszczeniom, to brytyjska skałkówka niemal do końca swej stuletniej kariery nosiła w sobie osiemnastowieczne piętno (*older styling*).

Pod koniec lat 40. karabiny zaczęto wyposażać w stalowe stemple. Ich mniejsza średnica wymusiła zmiany w obrębie otwartego kanału łoża oraz mosiężnych tulei. Osada uległa nieznacznemu „odchudzeniu". Broń z lat 40. znalazła szerokie zastosowanie podczas wojny siedmioletniej.

W 1756 roku pojawił się kolejny karabin, który warto odnotować. Po pierwsze był najliczniej produkowanym ze wszystkich dotychczasowych (szacuje się, że zmontowano 200–250 tysięcy egzemlparzy), a ponadto ostatnim z rodziny *Long Musket*, czyli z 46-calową lufą. Nowy łagodniejszy profil blachy zamkowej był mało istotną kosmetyką (do tej pory był on wyraźnie „bananowy"). Znacznie bardziej praktyczne było natomiast zastosowanie kielichowato rozszerzonej przedniej tulei dla stempla, co ułatwiało jego osadzenie po ubiciu ładunku – a więc przynajmniej teoretycznie – wpływało na szybkostrzelność. Model ten produkowano nie tylko w Anglii do początków lat 90. XVIII wieku (jednak już dwie dekady wcześniej produkcja została mocno ograniczona), ale też w Irlandii – w arsenale na zamku dublińskim w latach 1756–1775. Karabiny pochodzące z tego zakładu oznaczano napisem „Dublin Castle" i różniły się niektórymi detalami wykonania.

Tymczasem na podstawie doświadczeń wyniesionych z wojny siedmioletniej długie karabiny uznano za zbyt ciężkie i nieporęczne. Generał major John la Faussille – weteran wojny o sukcesję austriacką (1740–1748) i uczestnik bitwy pod Fontenoy (11 maja 1745 roku), a zarazem gorący orędownik indywidualnego szkolenia strzeleckiego – przeprowadził testy z krótszą wersją karabinu i wypowiedział się:

13 D. Bianchi, *French Military Small Arms 717–1865.* Volume 1. *Flintlock Longarms*, Andrew Mowbray Publishers, Rhode Island 2015, s. 20.

o absurdalności stosowania tak długich luf, które uniemożliwiają naszym ludziom wygodne celowanie, ale także długich osad, które są kłopotliwe w obsłudze dla niższych ludzi, których zmuszeni jesteśmy obecnie zaciągać [do szeregów – M.M.][14]. Co istotne, osiągi balistyczne skróconej wersji nie okazały się gorsze. Warto nadmienić, że proces skracania karabinów przeznaczonych dla piechoty liniowej odbywał się także w innych armiach europejskich – pruskiej, austriackiej czy francuskiej.

Nowy karabin, czyli Short Land Musket, zatwierdzony przez Zarząd Uzbrojenia w 1768 roku i nazywany wzorem 1769 (*Pattern 1769*), miał lufę o długości 42 cale (około 107 cm) – taką samą, jak w wersji używanej od kilku dekad przez dragonów, marynarkę i oddziały milicji. Produkowano i składano go w londyńskiej Tower oraz, w dużo mniejszym zakresie, w Irlandii.

W latach 70. Short Land Musket poddany został kilku zmianom (*Pattern 1777*), z których najistotniejsze dotyczyły zamka. Skrócono sprężynę dźwigni spustowej, przez co koniec mocującej ją śruby był od teraz widoczny na blasze zamka. Grzbiet kurka, wyraźnie masywniejszy, zyskał wzdłużne ustawienie względem osi obrotu kurka. W główce śruby kurkowej pojawił się duży otwór. Zniknęły także elementy dekoracyjne, czyli rowki okalające górną szczękę kurka i zewnętrzną powierzchnię krzesiwa oraz finezyjne zakończenie sprężyny baterii. Kolejna tuleja stempla (druga od końca) otrzymała kielichowaty wlot. Wyraźnie widać, że zmiany podyktowane były zarówno walorami użytkowymi, jak i ekonomicznymi. Poza karabinami piechoty liniowej używano także lżejszych wersji: karabinków (*carbine*) przeznaczonych dla piechoty lekkiej i szkockich regimentów góralskich (*Highland Regiments*) oraz fuzji (*fusils*) dla podoficerów. Miały taką samą formę i długość, ale mniejszy kaliber: zamiast 19 mm – 17,5 mm[15].

Duże zapotrzebowanie na nowe karabiny związane z walkami toczonymi przez Imperium w Ameryce Północnej (wojna o niepodległość USA 1775–1783), wymusiło zaangażowanie zagranicznych kontrahentów. Ponad 100 tysięcy egzemplarzy Short Land Pattern zamówiono w belgijskim Liège. Broń ta różniła się od brytyjskiego oryginału jedynie drobnymi detalami, jednak uważa się, że była znacznie gorzej wykonana.

Co ciekawe, w przypadku części broni zakontraktowanej u rodzimych producentów odstąpiono, po raz pierwszy, od stosowanego od dekad systemu produkcji – karabiny wykonano w całości, bez wykorzystania uprzednio kontrolowanych i zatwierdzonych w londyńskiej Tower części. Wzór z lat 70. okazał się najdłużej produkowanym skałkowym karabinem wersji „lądowej". Do 1804 rok wyprodukowano łącznie około 260 tysięcy egzemplarzy. Tymczasem od drugiej połowy lat 90. standardową bronią brytyjskiego piechura była już nowa Brown Bess – mniej elegancka i z jeszcze krótszą lufą.

14 H.L. Blackmore, *British Military…*, s. 61.
15 S. Reid, *The Flintlock Musket…*, s. 20.

Karabin indyjski

Dziesięć lat po upokarzającej klęsce doznanej z rąk kolonistów amerykańskich, Wielka Brytania stanęła przed kolejnym zagrożeniem. W 1793 roku znalazła się w aliansie z państwami walczącymi z republikańską Francją, które dążyły do zdławienia rewolucji 1789 roku (tzw. I koalicja). Szybko jednak okazało się, że armia lądowa była zupełnie nieprzygotowana do wojny na kontynencie. Była nieliczna, źle wyszkolona i miała fatalną reputację. Do jej szeregów trafiał najgorszy element – starcy, kaleki, włóczędzy, przestępcy, chorzy psychicznie – czyli, jak określano ich w ówczesnych źródłach, „szumowiny ziemi", o ile tylko spełniali podstawowy warunek: minimum 167,5 cm wzrostu.

W latach 1793–1811 nastąpiła rozbudowa sił zbrojnych, a liczebność armii regularnej oraz milicji terytorialnej wzrosła z 40 do 305 tysięcy żołnierzy[16]. Sukcesy odnoszone w walkach z Francuzami, zwłaszcza na Półwyspie Iberyjskim, przyczyniły się do wzrostu *esprit de corps*, a armia brytyjska stała się jedną z najlepszych w Europie. Zasadniczym uzbrojeniem piechoty liniowej i lekkiej w okresie napoleońskim był karabin wzoru indyjskiego, którego przyjęcie do uzbrojenia okazało się przykrą koniecznością. W 1793 roku magazyny w Tower były niemal puste, a rusznikarze z Birmingham i Londynu – realizujący szereg kontraktów komercyjnych i zwyczajnie niezainteresowani zamówieniami wybrednego i niepłacącego w terminie Zarządu Uzbrojenia – nie mogli sprostać nagłemu zapotrzebowaniu. Sięgnięto więc po wszelką „starzyznę", np. zalegające u fabrykantów z Birmingham karabiny francuskie. Zamawiano też broń z zagranicy (z Niderlandów, Niemiec i Danii), jednak jej jakość pozostawiała wiele do życzenia. Ratunkiem dla szybko rozbudowującej się armii stały się zasoby Brytyjskiej Kompanii Wschodnioindyjskiej (*East India Compan*y – EIC) – handlowej korporacji założonej w XVII wieku, dysponującej własnymi siłami zbrojnymi. W 1794 roku zakupiono tam ponad 30 tysięcy gotowych karabinów. Ponieważ wszystkie te chaotyczne działania doprowadziły do prawdziwej mozaiki sprzętu, w 1797 roku Zarząd Uzbrojenia postanowił sprawy uporządkować. Ze względu na dużą

16 T.M. Klupczyński, *Armia brytyjska w latach 1793–1809*, Wydawnictwo Inforteditions, Zabrze 2008, s. 194.

Karabin India Pattern – widok z prawej strony. Broń zachowała wiele cech XVIII-wiecznych, takich jak brak bączków, archaiczny kształt kolby oraz podrzeźbiana osada. Zbiory Muzeum Wojska Polskiego.
Fot. Łukasz Gałecki

liczbę broni dostarczonej przez EIC, to właśnie ten wzór uznano za standardowy i zlecono jego produkcję prywatnym kontrahentom. Ci nie kryli zadowolenia – karabin indyjski (*India Pattern*) cechował się niższym „standardem estetycznym", był krótszy i łatwiejszy w produkcji od wzorów dotychczas zatwierdzanych przez Zarząd Uzbrojenia. Dodatkowo obniżono wymagania dotyczące jakości podzespołów, co przełożyło się na mniej restrykcyjny reżim kontrolny[17]. Niektórzy miłośnicy dawnej brytyjskiej broni nie włączają wzoru indyjskiego do rodziny Brown Bess[18], ale to wykluczenie wydaje się niesprawiedliwe. Tym bardziej, że karabin ten dobrze służył armii brytyjskiej w okresie jej imponującego renesansu.

Karabin dla EIC, znany jako *Windus Pattern*, produkowano w latach 1771–1818[19]. W porównaniu z „rządowym" Short Land Pattern różnił się przede wszystkim krótszą 39-calową lufą oraz trzema tulejami do stempla zamiast czterech. Dekor części stalowych i mosiężnych był wyraźnie uboższy, kontrblacha zamka miała formę S-kształtną, a osadę wytwarzano z drewna gorszej jakości. Na funkcjonowanie broni nie miało to oczywiście żadnego wpływu. Dokładnie taki sam karabin produkowano dla Zarządu Uzbrojenia, różnica dotyczyła tylko sygnatur.

W 1802 roku, w związku z zakończeniem wojny z Francją w ramach tzw. II koalicji (pokój w Amiens), w Wielkiej Brytanii opracowano kolejną broń dla armii – New Land Musket z 42-calową lufą. Ponieważ rok później walki wznowiono, Imperium ponownie sięgnęło po indyjskiego „brzydala", rezygnując tym samym z masowej produkcji nowego karabinu. W 1809 roku wprowadzono kurek ze wzmocnioną szyjką, tzw. *ring-neck cock* (broń produkowana dla EIC otrzymała go dopiero w 1813 roku), ale zasadniczo była to jedyna istotna zmiana w trakcie całej – trwającej do 1815 roku – produkcji India Pattern. Szacuje się, że zmontowano w sumie być może nawet 2,7 mln karabinów Brown Bess w tej wersji (obu wariantów, tzn. ze starym i nowym kurkiem)[20]. Wojenna prowizorka okazała się nadspodziewanie żywotna.

17 H.L. Blackmore, *British Military…*, s. 135.
18 E. Goldstein, S. Mowbray, *The Brown Bess…*, s. 144.
19 Tamże.
20 Tamże, s. 143, 153.

Zamek karabinu indyjskiego tzw. drugiej wersji (wzmocniony kurek). Korona i królewski monogram oraz napis „Tower" świadczą o tym, że ten egzemplarz wykonano na zamówienie armii brytyjskiej. Za kurkiem widać końcówki dwóch śrub; górna utrzymuje sprężynę dźwigni spustowej. Zbiory Muzeum Wojska Polskiego.
Fot. Łukasz Gałecki

Komorowa część lufy z korkiem dennym i warkoczem. Widoczny prosty dekor lufy i osady, a także brak szczerbinki. Oznaczenie *M 15* odnosi się do jednostki, w której broń była używana. Nazwę pułku – pełną lub skróconą – nanoszono zazwyczaj na lufie, okuciu stopki lub na mosiężnej plakiecie umieszczonej na grzbiecie szyjki kolby (tzw. „kciukówce"). W przeciwieństwie do armii francuskiej, Brytyjczycy dość często znakowali broń oznaczeniami własnościowymi. Z lewej strony widoczne typowe państwowe cechy kontrolno-odbiorcze: *korona/ „GR"/strzała oraz korona /skrzyżowane berła. Zbiory Muzeum Wojska Polskiego*. Zbiory Muzeum Wojska Polskiego. Fot. Michał Mackiewicz

Karabin India Pattern – widok z lewej strony. Zbiory Muzeum Wojska Polskiego.
Fot. Łukasz Gałecki

Frezowane gniazdo zamka. Widoczne m.in. sztyfty mocujące język spustowy oraz przednią część kabłąka. Otwór zapałowy nieprzepalony, co sugeruje, że egzemplarz nie był intensywnie użytkowany. Zbiory Muzeum Wojska Polskiego.
Fot. Michał Mackiewicz

Elementy drewniane i metalowe oznaczano podczas produkcji tą samą cechą – pionowymi i skośnymi nacięciami. Zbiory Muzeum Wojska Polskiego. Fot. Michał Mackiewicz

Wewnętrzna strona zamka karabinu wzoru indyjskiego. Pomimo upływu ponad 200 lat mechanizm pozostaje całkowicie sprawny, a sprężyny nie wykazują oznak zużycia. Liczne cechy fabryczne i odbiorcze świadczą o skrupulatnym reżimie kontrolnym. Napis POTT oznacza zapewne producenta zamka, ale niektóre części mogły być zrobione przez podwykonawców. Z prawej strony widać sprężynę dźwigni spustowej; jej górne ramię uległo skróceniu w modelu z 1777 roku i przez co końcówka mocującej ją śruby była widoczna na zewnątrz blachy zamkowej. Zbiory Muzeum Wojska Polskiego. Fot. Michał Mackiewicz

Oznaczenia od spodu lufy i korka dennego; napis MUNTZZ (?) to cecha producenta lufy. Zbiory Muzeum Wojska Polskiego. Fot. Michał Mackiewicz

Dwa z czterech stalowych uszek na sztyfty mocujących lufę do łoża. Zbiory Muzeum Wojska Polskiego. Fot. Michał Mackiewicz

Mosiężne okucie szczeliny spustowej będące jednocześnie gniazdem dla końcówki śruby przechodzącej przez warkocz korka dennego. Zbiory Muzeum Wojska Polskiego. Fot. Michał Mackiewicz

Oznaczenie M15 wybite na spodzie kolby. Zbiory Muzeum Wojska Polskiego. Fot. Michał Mackiewicz

Łoże karabinu zakończone jest solidnym, odlewanym mosiężnym okuciem; we wczesnych modelach Long Land Musket stosowano jedynie cienką mosiężną blaszkę jako zabezpieczenie. Dobrze widoczne gniazdo dla uszka, przez które przetykano sztyft mocujący. Zbiory Muzeum Wojska Polskiego. Fot. Michał Mackiewicz

Mosiężny trzewik karabinu indyjskiego; w kolejnych wersjach Brown Bess warkocz trzewika był skracany i tracił na finezyjności. Zbiory Muzeum Wojska Polskiego. Fot. Michał Mackiewicz

Taki prymitywny sposób osadzenia bagnetu (tzn. bez dodatkowej blokady) utrzymał się w broni brytyjskiej właściwie do końca epoki skałkowej. Ostatecznie dopiero w latach 50., po wielu eksperymentach z rozmaitymi sprężynującymi zatrzaskami, wyspiarze uznali wyższość rozwiązania francuskiego i bagnet do kapiszonowego gwintowanego Enfielda otrzymał ruchomy pierścień tulei. W osi muszki widoczne wyżłobienie w kołnierzu tulei. Zbiory Muzeum Wojska Polskiego. Fot. Michał Mackiewicz

Na wysokości tylnej tulei do stempla łoże posiada zgrubienie dla wygodniejszego/pewniejszego chwytu; dobrze widoczne stalowy sztyft mocujący tuleję i drewniana wstawka będąca efektem remontu z epoki. Zbiory Muzeum Wojska Polskiego. Fot. Michał Mackiewicz

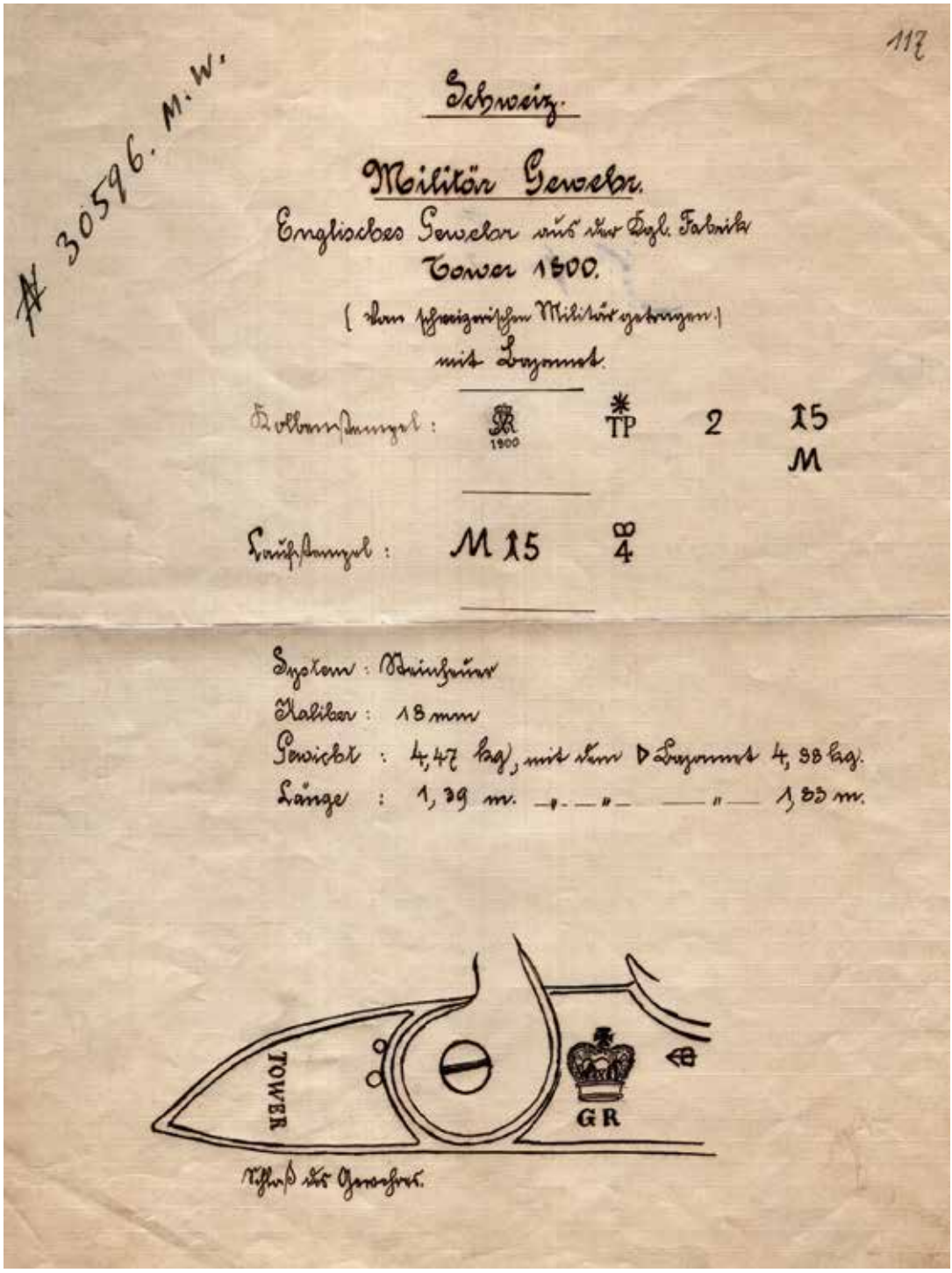
117

№ 30596. M. W.

Schweiz.

Militär Gewehr.

Englisches Gewehr aus der Engl. Fabrik

Tower 1800.

(Ihm schweizerischen Militär getragen.)

mit Bayonnet.

Kaliberstempel: GR 1900 TP 2 15 M

Beschußstempel: M 15 8 4

System: Brunswick

Kaliber: 18 mm

Gewicht: 4,47 kg, mit dem Bayonnet 4,98 kg.

Länge: 1,29 m. — " — " — " — 1,53 m.

Rückseite des Gewehres.

Opis karabinu ze zbiorów MWP sporządzony w latach 20. przez oferenta W. Windhausena i dołączony do karty katalogowej zabytku. Broń została wówczas zidentyfikowana jako przeznaczona dla Szwajcarii.

Karabiny ze zbiorów MWP

W zbiorach MWP jest osiem brytyjskich skałkowych karabinów piechoty – wszystkie są w wersji indyjskiej. Dwa, opisane poniżej i prezentowane na zdjęciach, zakupione zostały do zbiorów w 1929 roku od niemieckiego kolekcjonera W. Windhausena. Wydają się najciekawsze i najlepiej zachowane.

Pierwszy z nich posiada sygnatury typowe dla karabinów produkowanych dla armii brytyjskiej i nosi wszelkie cechy broni wzorcowej. Lufa o długości 98 cm, kalibru 19 mm mocowana jest w łożu czterema żelaznymi przetyczkami przechodzącymi przez drewno i uszka wlutowane w ściankę lufy (jednego uszka brak), a także śrubą łączącą warkocz korka dennego z mosiężnym okuciem szczeliny języka spustowego. Lufa jest pogrubiona w części komorowej i zwęża się delikatnie w kierunku wylotu – jest okrągła na całej długości. Na części wylotowej wlutowano graniastą muszkę będącą oporą dla krawędzi szczeliny tulei bagnetu. Na części komorowej znajdują się ozdobne poprzeczne rowki – nie biegną po całym obwodzie, tylko w miejscu widocznym po osadzeniu lufy w drewnianym łożu. Lufa, tak jak i pozostałe elementy stalowe, jest polerowana na biało (czernienie luf karabinowych w broni przeznaczonej dla piechoty liniowej wprowadzono dopiero po 1815 roku)[21]. Zamek typu francuskiego ma blachę lekko wypukłą, wpuszczoną w osadę, o długości 17,8 cm i zdobioną dookolnym rowkiem. Z tyłu zakończona jest w szpic, a z przodu sfazowana krawędziowo. Stalowa panewka i bateria połączone są mostkiem. Kurek od zewnątrz profilowany jest wypukle, a od wewnątrz ma próg ograniczający jego ruch do przodu. Szyjka jest wzmocniona – podparta, przy czym otwór jest owalny, a nie sercowaty, jak w większości ówczesnych karabinów wzorowanych na rozwiązaniach francuskich. Orzech naciągu kurka jest dwustopniowy – pierwsze wycięcie umożliwia jego bezpieczne odciągnięcie w trakcie podsypywania panewki. Zamek zamocowano dwiema śrubami, których łby opierają się o wypukłą mosiężną S-kształtną kontrblachę wpuszczoną w osadę z lewej strony. Osadę wykonano z drewna orzechowego; łoże zakończono odlewanym mosiężnym okuciem, a od spodu wydrążono otwarty kanał na stempel. Stempel wsuwany jest w trzy mosiężne tuleje, z których dwie przednie mają kielichowate wloty. Tuleje zamocowano do łoża stalowymi sztyftami. Na wysokości przedniej tulei znajduje się ruchome stalowe strzemiączko do pasa nośnego. Przy tylnej tulei łoże jest pogrubienie w celu wygodniejszego chwycenia dłonią. Osadę poszerzono przy zamku z uwagi na osłabienie konstrukcji frezowanym gniazdem. Kolba jest lekko pochylona, ma szyjkę okrągłą w przekroju, ostro wycięty grzbiet oraz stopkę okutą mosiężnym trzewikiem z warkoczem; trzewik zamocowano dwiema śrubami. Kabłąk spustowy mosiężny, z wydatnymi wąsami (przedni z dekorem) i stalowym strzemiączkiem do pasa nośnego. Stempel stalowy, z rozszerzającą się guzikowatą główką; stempel

21 H.L. Blackmore, *British Military…*, s. 157–158.

Dwa karabiny indyjskie: dla armii brytyjskiej i Kompanii Wschodnioindyjskiej (na dole). Oba były w zasadzie identyczne, różniły się jedynie cechami wybijanymi na zamku, lufie i kolbie. Zbiory Muzeum Wojska Polskiego. Fot. Michał Mackiewicz

wydaje się być nieoryginalny i nieco krótszy od standardowego. Długość karabinu wynosi 138 cm, a masa 4,39 kg.

Karabin nosi oznaczenia typowe dla broni państwowej. Na blasze zamka wybito koronę z inicjałami „GR", koronę ze strzałą oraz napis „Tower". Na komorowej części lufy z lewej strony znajdują się dwie cechy odbiorcze: korona / „GR" / strzała i korona nad skrzyżowanymi berłami; u góry wybito stylizowane „M 15", będące zapewne oznaczeniem własnościowym konkretnej jednostki piechoty. Na warkoczu korka dennego widnieje „4" pod koroną, a poniżej, już na drewnie, cyfra „2".

Z lewej strony osady, na wysokości spustu – TP pod gwiazdką. Z prawej strony kolby odciśnięto cechę arsenału – składnicy uzbrojenia: reksynę i słabo czytelną datę „18..." Karabin posiada także oznaczenia fabryczne i odbiorcze widoczne po rozłożeniu go na części. Wewnątrz zamka: korona nad „30", „BW", „POTT", a na komorowej części lufy MUNTZZ i korona nad „5", na warkoczu korka dennego wybito literę „F". Oznaczenia literowe odnoszą się do producentów poszczególnych części. Oprócz sygnatur, na wszystkich częściach drewnianych i metalowych (także na śrubach) znajdują się oznaczenia „robocze" w postaci pionowych i skośnych nacięć.

Tulejowy bagnet ma głownię o długości 55 cm, w przekroju trójkątną, odchyloną w lewo od osi lufy (ułatwiało to ładowanie karabinu, a zwłaszcza operowanie stemplem) i szlifowaną od strony zewnętrznej w dwie szerokie bruzdy. Ramię łączące tuleję z głownią ma przekrój okrągły. Tuleja ma Z-kształtny kanał i wzmacniający kołnierz z mostkiem; na kołnierzu znajduje się owalne wyżłobienie dla obserwacji muszki.

Karabin i bagnet wykonane są solidnie. Części obrobiono precyzyjnie i doskonale ze sobą spasowano. Na uwagę zasługują także głębokie i wyraźnie bite sygnatury – w większości nadal doskonale czytelne (dla porównania – w broni francuskiej z tego okresu oznaczenia są często zatarte).

Drugi karabin ma identyczne parametry, konstrukcję i formę. Różni się jedynie kształtem kurka i oznaczeniami. Kurek ma formę S-kształtną, ze smukłą szyjką

pozbawioną wzmocnienia, charakterystyczną dla pierwszej wersji karabinu indyjskiego. Uwagę zwraca trzecia, krótka śruba, zapobiegająca zgubieniu kontrblachy po wykręceniu zamka. Rozwiązanie takie stosowano w karabinach New Land Pattern, jednak śruby były ponoć drewniane. Broń nosi sygnatury typowe dla broni produkowanej dla wojsk Kompanii Wschodnioindyjskiej. Na blasze zamka zamiast państwowego monogramu królewskiego umieszczono wizerunek stojącego lwa trzymającego w łapach koronę. Obok znajduje się cyfra „2" pod koroną (indywidualna cecha kontrolera z Zarządu Uzbrojenia), a w „szpiczastej" części data „1808". Na lufie na wysokości komory wybito dwie cechy londyńskich rusznikarzy stosowane po 1813 roku: stylizowane litery „CP" pod koroną oraz „V" pod koroną, a także samą koronę; poniżej znajduje się cecha odbiorcza w postaci cyfry „9" pod koroną. Szczególnie interesującą cechę wybito na kolbie z prawej strony: jest to stylizowane serce podzielone na kwaterki z literami „VEIC" (United East India Company) i zwieńczone cyfrą „4"; jest to oznaczenie arsenału, w którym składowano gotową broń przeznaczoną dla oddziałów Kompanii. Na spodzie kolby znajduje się cecha producenta osady – „Reynolds". Karabin wyposażony jest w oryginalny stempel o długości 100 cm; przy jego główce wybito oznaczenie „pułkowe" w postaci stylizowanych liter „Ct"(?) nad liczbą „71". Podobnie jak karabin opisany wcześniej, także i ten sprawia wrażenie solidnie wykonanego; ma głębokie czytelne sygnatury i precyzyjnie obrobione części.

To pech być trafionym ze zwykłego karabinu

Generał Gerhard von Scharnhorst, reformator armii pruskiej w dobie napoleońskiej twierdził, że: *należy jak najstaranniej unikać indywidualnego prowadzenia ognia. Dopuszczalne są tylko salwy, bowiem łatwiej skłonić batalion do odwrotu, gdy padnie naraz dziesięciu ludzi, niż gdy straci pięćdziesięciu w różnych miejscach i stopniowo*[22]. Karabin Brown Bess był nieodrodnym dzieckiem swojej epoki – solidnie zbudowanym narzędziem do ekspediowania dużej liczby ołowianych pocisków na bliskim dystansie w relatywnie krótkim czasie: od jednego do dwóch strzałów na minutę w warunkach bitewnych, w zależności od stopnia wyszkolenia i opanowania żołnierza. Takie były ówczesne założenia taktyczne. Precyzja strzału nie miała praktycznie większego znaczenia, tym bardziej, że broń – z uwagi na jej konstrukcję – zupełnie się do tego nie nadawała. Decydował o tym przede wszystkim gładki przewód lufy i okrągły pocisk o średnicy wyraźnie mniejszej od jej kalibru (chodziło o zachowanie przestrzeni na zbierający się nagar powstający ze spalania czarnego prochu), który dość swobodnie w niej „koziołkował". Brytyjski pułkownik George Hanger, weteran wojny o niepodległość USA pisał: *Żołnierski karabin, o ile jego lufa ma dobry przewód i nie jest krzywa, jak to się często zdarza, trafia w cel wielkości człowieka*

22 H. Delbrück, *Nowożytna sztuka wojenna*, Napoleon V, Oświęcim 2016, s. 207.

na 80 jardów [ok. 73 m]*; bywa, że nawet na 100* [ok. 91 m]*; ale żołnierz musiałby mieć wyjątkowego pecha, aby zostać trafiony ze zwykłego karabinu na dystansie 150 jardów* [ok. 137 m]*, pod warunkiem, że przeciwnik do niego celuje. Strzelając do człowieka stojącego w odległości 200 jardów* [ok. 182 m] *można równie dobrze celować do księżyca, z taką samą nadzieją na trafienie. Twierdzę, a jeśli zajdzie potrzeba to mogę również dowieść, że na dystansie 200 jardów żaden żołnierz nie został zabity strzałem ze zwykłego karabinu przez osobę, która do niego celowała*[23]. Uwagi pułkownika należy odnosić do gładkolufowej broni skałkowej w ogóle, a nie tylko karabinu brytyjskiego. Co istotne, wyniki te pokrywają się z wynikami testów prowadzonymi w epoce. Na dystansie 150 jardów, celując do tarczy dwukrotnie wyższej i szerszej od ludzkiej sylwetki, trafiano trzema kulami na cztery wystrzelone. Powyżej tego dystansu nie odnotowywano żadnych trafień. Ze 100 jardów, celując do „linii kawalerii", uzyskiwano 53 procent trafień w przypadku dobrze wyszkolonych żołnierzy i zaledwie 40 procent u przeciętnych strzelców; na 200 jardów odpowiednio 30 i 18 procent, a na 300 – 23 i 15[24]. W trakcie kampanii na Półwyspie Iberyjskim, w bitwie pod Vitorią 21 czerwca 1813 roku, sprzymierzone wojska brytyjsko-hiszpańsko-portugalskie wystrzeliły 3 675 000 kul (plus 6,8 tys. pocisków artyleryjskich) uzyskując 8 tysięcy trafień: 1 na 459 strzałów. Podczas jednej z faz bitwy pod Talaverą (27–28 lipca 1809 roku) Brytyjczycy oddali w kierunku Francuzów 20 salw (30 tys. strzałów) eliminując 1250–1300 przeciwników (zabitych i rannych)[25]. Nic więc dziwnego, że w jednym ze źródeł z I połowy XIX wieku zapisano: *w walce z masami w zwartym szyku celowanie do pojedynczych ludzi jest niewykonalne i niepotrzebne, dlatego też głównym celem jest szybki i regularny ostrzał*[26].

23 G. Fremont-Barnes, *The British Army*, [in:] G. Fremont-Barnes (edit.), *Armies of the Napoleonic Wars*, Pen & Sword Military, Barnsley 2011, s. 133.

24 P. Haythornthwaite, *Weapons and Equipment of the Napoleonic Wars*, Poole. Blandford Press, Dorset 1979, s. 19.

25 B.P. Hughes, *Firepower. Weapons Effectiveness on the Battlefield, 1630–1850*, Arms and Armour Press, London 1974, s. 90.

26 P. Haythornthwaite, *Taktyka piechoty brytyjskiej w epoce napoleońskiej 1792–1815*, Napoleon V, Oświęcim 2008, s. 23.

Karabin *India Pattern* wyprodukowany na zamówienie Kompanii Wschodnioindyjskiej. Zbiory Muzeum Wojska Polskiego. Fot. Łukasz Gałecki

Niezależnie od kiepskich parametrów ówczesnych karabinów, ostrzał prowadzony przez wyspiarzy robił na przeciwnikach bardzo duże wrażenie. Zwłaszcza w okresie napoleońskim, kiedy to wyszkolenie strzeleckie i jakość żołnierza znacząco się poprawiły. Głośnym echem odbiła się bitwa pod Maidą we włoskiej Kalabrii, stoczona 4 lipca 1806 roku przez siły brytyjskie i francusko-polskie. Weterani Bonapartego i polscy legioniści z 1. Pułku Piechoty doznali wówczas upokarzającej porażki. A wszystko za sprawą morderczej salwy oddanej przez przeciwnika z odległości 20 m. Sir John Fortescue, wybitny brytyjski historyk wojskowości stwierdził: […] *aczkolwiek bitwa pod Maidą doczekała się rozgłosu jako jedna z nielicznych bitew epoki napoleońskiej, w której doszło do starcia wręcz, jej istotną cechą była wyższość ogniowej taktyki brytyjskiej nad francuską oraz wyższość brytyjskiego wyszkolenia i temperamentu w boju. Angielski karabin (tzw. „Brown Bess") strzelał cięższymi kulami niż francuski i był bardziej precyzyjny na większą odległość* [sic!], *a zatem pewniej obezwładniał. Brytyjska dwuszeregowa linia walczyła na szerszym froncie ogniowym niż trójszeregowa francuska, użytkowała od razu wszystkie karabiny, gdy u Francuzów trzeci szereg właściwie nie mógł strzelać* […]. *Wreszcie żołnierz brytyjski z natury spokojniejszy, bardziej flegmatyczny i opanowany, był o wiele lepszym strzelcem, co w połączeniu z gotowością walki na bagnety zapewniało mu zupełną przewagę nad Francuzami*[27]. Francuski pułkownik Louis Joseph Amour markiz de Bouillé, uczestnik bitwy pod Talaverą, wspominał z kolei: *Ogień angielskich muszkieterów powodował straszliwe spustoszenie wśród naszej piechoty; i trzeba przyznać, że nic nie jest tak straszne jak ten ogień, którego szybkość i ciągłość stawiają ich ponad wszystkie inne armie*[28].

27 J. Pachoński, *Bitwa pod Maidą 4 VII 1806*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości" 1965, t. 11, s. 195.

28 J. Laske, *Polacy w Hiszpanii 1808–1814.* Cz. 1, *1808-1809*, Napoleon V, Oświęcim 2021, s. 392.

Efektywność brytyjskiego ostrzału była wypadkową kilku czynników: dużej dyscypliny ogniowej, stosowania dwuszeregowego szyku zamiast powszechnie wówczas „obowiązującego" trójszeregowego i relatywnie solidnego szkolenia strzeleckiego. W piechocie liniowej wydawano 30 ostrych i 70 ślepych ładunków na rok, a w piechocie lekkiej, używającej zasadniczo takiej samej broni, odpowiednio 50 i 60. Wbrew opinii sir Johna Fortescue, sama broń nie miała raczej większego wpływu. Pod względem taktyczno-technicznym karabin Brown Bess ani nie przewyższał innych konstrukcji europejskich, ani im nie ustępował. Niektórzy podkreślali co prawda np. dłuższą lufę w karabinie francuskim (Mle 1777 AN IX), która miała zapewniać większy zasięg strzału skutecznego, ale przy pojedynku strzeleckim toczonym na dystansie kilkudziesięciu lub stu kilkunastu metrów nie miało to absolutnie żadnego znaczenia („krótkość" lufy Anglicy rekompensowali lepszym gatunkowo prochem)[29]. Niewypały w Brown Bess zasadniczo odpowiadały ówczesnej średniej (ok. 33 procent)[30]. Niepodważalnym mankamentem karabinu brytyjskiego było archaiczne połączenie lufy z łożem, co jednak nie ograniczało jego walorów bojowych. Wymagało natomiast od żołnierza nieco większej „kultury technicznej" podczas czyszczenia broni.

29 B.P. Hughes, *B.P. Hughes, Firepower. Weapons Effectiveness...,* s. 11.

30 E.J. Hess, *The Rifle Musket in Civil War Combat. Reality and Myth*, University Press of Kansas, Lawrence 2008, s. 27.

Londyńskie cechy rusznikarskie wybite na lufie karabinu indyjskiego dla Kompanii. Broń produkowaną dla handlowej korporacji także poddawano ścisłemu reżimowi kontrolno-odbiorczemu, ale nie był on tak surowy, jak w przypadku zamówień dla rządu. Zbiory Muzeum Wojska Polskiego. Fot. Łukasz Gałecki

Zbliżenie na zamek karabinu indyjskiego wyprodukowanego na zamówienie Kompanii Wschodnioindyjskiej; „1808" to data wykonania zamka, sam karabin mógł być zmontowany później. Zbiory Muzeum Wojska Polskiego. Fot. Łukasz Gałecki

Od wzgórz Quebecu po równiny Assaye

Brown Bess należy do najliczniej produkowanych i najszerzej wykorzystywanych karabinów skałkowych w historii. W armii brytyjskiej służył przez niemal równe 100 lat, a był używany również przez Portugalczyków, Hiszpanów, Prusaków, Rosjan i Szwedów, obficie zaopatrywanych przez wyspiarzy podczas wojen rewolucyjnych i napoleońskich. Znalazł także szerokie zastosowanie w obu Amerykach; Brytyjczycy walczyli nim m.in. w wojnach: siedmioletniej, o niepodległość USA i tej z lat 1812–1815, a Latynosi w zrywach wyzwoleńczych przeciwko Hiszpanom w pierwszych dekadach XIX wieku. Meksykanie zakupili również 120 tysięcy karabinów Brown Bess, głównie w wersji indyjskiej, w dwóch transzach: 100 tysięcy egzemplarzy używanych w 1826 i 20 tysięcy fabrycznie nowych w 1842 roku, którzy wykorzystali je przeciwko Teksańczykom, m.in. podczas oblężenia Alamo w 1836 roku a także w wojnie z USA w latach 1846–1848. Był to prawdopodobnie ostatni konflikt, w którym obie armie dysponowały zasadniczo bronią skałkową[31]. Trzynaście lat później ponownie sięgnięto po leciwe angielskie skałkówki – zdobyte w walkach z Brytyjczykami i Meksykanami karabiny India Pattern uzupełniły arsenał Konfederatów w początkowej fazie wojny secesyjnej (1861–1865). Wyposażona była w nie m.in. teksańska Gwardia Narodowa oraz żołnierze 10. Pułku Piechoty z Tennesse[32].

31 E.J. Hess, *The Rifle Musket in Civil War Combat*..., s. 13.

32 M. Shwarm, K. Hofmann, *European Arms in the Civil War*, Andrew Mowbray Publishers, Inc., Woonsocket 2018, s. 30.

Zbliżenie na zamki dwóch karabinów India Pattern; niżej egzemplarz ze starym kurkiem S-kształtnym (brak górnej szczęki) i sygnaturami Kompanii Wschodnioindyjskiej. Zbiory Muzeum Wojska Polskiego. Fot. Michał Mackiewicz

Znak arsenału (składnicy broni) należącego do Kompanii Wschodnioindyjskiej wybity na kolbie: serce z „4” i literami VEIC. Do pocz. XIX wieku taki sam symbol wybijano na blasze zamka. Zbiory Muzeum Wojska Polskiego. Fot. Michał Mackiewicz

Dwa najsłynniejsze karabiny skałkowe w historii: francuski Mle 1777 AN IX kal. 17,5 mm i brytyjski India Pattern kal. 19 mm. „Francuz” miał dłuższą lufę, ale strzelał lżejszą kulą (mniejszy ciężar salwy); u „Brytyjczyka” z kolei krótkość lufy rekompensowano dobrej jakości prochem. W istocie były to mało znaczące niuanse, ponieważ o wyniku starcia decydowało oddanie salwy z jak najbliższej odległości i atak na bagnety (choć do walki wręcz dochodziło zdumiewająco rzadko). Zbiory Muzeum Wojska Polskiego. Fot. Michał Mackiewicz

Żołnierz brytyjskiej piechoty lekkiej. Wzrost znaczenia tej formacji datuje się od czasów wojny o niepodległość USA. W okresie wojen napoleońskich uchodziła za elitarną, a jej żołnierze odznaczali się ponadprzeciętnym wyszkoleniem strzeleckim, chociaż ich bronią był zwykły gładkolufowy Brown Bess. Na początku XIX wieku, w ramach „programu” New Land Musket, opracowano lżejszą wersję dla piechoty lekkiej (z 39-calową lufą), ale do zakończenia wojny z Napoleonem otrzymały ją tylko nieliczne jednostki. Rysunek na kalce z początku XX wieku. Zbiory Muzeum Wojska Polskiego.

W
N6
Chasseur

Najbardziej kłopotliwe uszkodzenie w obrębie zamka skałkowego wiązało się z kurkiem, który często łamał się w najwęższym miejscu – przy szyjce. W przypadku regulaminowej broni wojskowej pierwsi rozwiązali ten problem Francuzi. W latach 60. kurki w ich karabinach wzmocniono poprzez podparcie szyjki (pojawił się wówczas charakterystyczny sercowaty otwór – ang. *throat hole*). Brytyjczycy zrobili to dopiero kilka dekad później w karabinie India Pattern (tzw. druga wersja). Zbiory Muzeum Wojska Polskiego. Fot. Michał Mackiewicz

Wracając do Europy, warto wspomnieć, że walki w dobie wojen napoleońskich na półwyspach Apenińskim i Iberyjskim nie były ostatnimi, w których polscy żołnierze zetknęli się z brytyjskimi India Pattern. Rosja, uwikłana w wojnę z Turcją w 1828 roku, a potem z Królestwem Polskim w 1831 roku, stanęła wobec konieczności szybkiego uzupełnienia stanów broni strzeleckiej. Wskutek tymczasowego zaprzestania produkcji w największej fabryce broni w Tule – spowodowanego pożarem zakładów – jedynym ratunkiem okazały się zakupy za granicą. U angielskich kontrahentów zamówiono 100 tysięcy Brown Bess. Okazało się jednak, że karabiny dostarczone do Rosji pozostawiały wiele do życzenia – wszystkie wymagały mniejszych lub większych napraw. Uważano, że są mniej poręczne od rosyjskich (obr. 1808 – kopia francuskiego karabinu *Mle 1777 An IX*) i nie mają celowników. Departament Artyleryjski donosił ministrowi wojny, że: *Lufy mają ubytki, korki* [są] *słabe, spore zadry i pęknięcia, zdarzają się nadto docierakiem niewykończone, a poniektóre mają części ułamane, zaś prawie wszystkie karabiny różnej są długości*[33]. Nie pierwszy to raz i nie ostatni, kiedy zachodnioeuropejscy pośrednicy sprzedawali państwu cara wysłużony złom.

33 W. Fiodorow, *Rozwój broni strzeleckiej. T 1. Rozwój ręcznej broni palnej od broni odprzodowej i zamka skałkowego do karabinów powtarzalnych,* Napoleon V, Oświęcim 2017, s. 39.

Rosjanie narzekali, a Brytyjczycy chwalili. Karabin Brown Bess stał się jedną z ikon Imperium. Hołd oddał mu nawet Rudyard Kipling, jeden z najwybitniejszych brytyjskich poetów i prozaików, laureat literackiej Nagrody Nobla:

[…]
Więc podążała za swymi czerwonymi kurtkami, cokolwiek czynili,
Od wzgórz Quebecu po równiny Assaye,
Od Gibraltaru po Akrę, Kapsztad i Madryt,
I nic się w niej nie zmieniło podczas podróży;
(Lecz większość Imperium, którą teraz władamy
Przez te lata podbiła staromodna Brown Bess)[34].

Zakończenie

Karabin indyjski pozostał zasadniczym uzbrojeniem pułków piechoty liniowej do końca lat 30. XIX wieku, a więc do chwili wprowadzenia przez Brytyjczyków zamka kapiszonowego (*Pattern 1839 Musket*).[35] W niektórych oddziałach używano go nawet dłużej, do 1848 roku.[36] Na początku XIX wieku podjęto próbę zastąpienia tej „tymczasowej" broni nowym wzorem, odpowiadającym wysokim standardom Zarządu Uzbrojenia, jednak nigdy nie doczekała się ona pełnej realizacji. Karabiny *New Land Pattern*, nawiązujące do tradycji „prawdziwych" Brown Bess z lufami 42-calowymi, wyprodukowano w dwóch małych seriach w czasie wojen napoleońskich, a kilkadziesiąt tysięcy „dorzucono" po 1815 roku, ale wystarczyło to na uzbrojenie zaledwie kilku elitarnych jednostek gwardyjskich[37].

Wielu bronioznawców uważa, że francuski karabin *Mle 1777*, a zwłaszcza jego wersja poprawiona w dziewiątym roku rewolucji (*An IX*), stanowił szczytowe osiągnięcie w dziedzinie projektowania odprzodowej broni skałkowej. Anglicy mają oczywiście zdanie odmienne, twierdząc, że ich słynna Brown Bess wcale nie ustępowała „trzy siódemce", a nawet była od niej lepsza. Dyskusja ma w gruncie rzeczy charakter czysto akademicki, albowiem parametry bojowe były zasadniczo takie same. Nie można jednak zaprzeczyć, że brytyjski karabin zyskał legendarną sławę i stał się jedną z ikon zwycięstwa nad Napoleonem.

34 Brown Bess, https://www.kiplingsociety.co.uk/poem/poems_brownbess.htm [dostęp: 27.02.2024].

35 W Marynarce Wojennej używano karabinów w wersji Sea Service, które różniły się przede wszystkim mniejszą długością luf (z uwagi na charakter działań na morzu lufy zabezpieczano poprzez czernienie).

36 D.W. Bailey, *British Military Longarms…,* s. 91.

37 Tamże, s. 20, 86, 91. Karabin *New Land Pattern* zachował pewne cechy osiemnastowieczne, ale był też znacznie uproszczony stylistycznie, miał wzmocniony kurek i zupełnie nową kolbę, wyraźnie pochyloną i nawiązującą do modelu francuskiego. Istniała też wersja krótsza, dla lekkiej piechoty, którą zaopatrzono w celownik szczerbinkowy.